

17. Niedziela po Świętej Trójcy

- Hasło tygodnia:** *„Zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza”* (1 J 5,4)
- Psalm tygodnia:** Ps 25,8-15
- Pieśń tygodnia:** „Kto chce niech szuka innych dróg...” (638)
- Biblijne teksty:** I – Mt 15,21-28; II – Rz 10,9-17(18); III – Mk 9,17-27; IV – Iz 49,1-6; V – J 9,35-41; VI – Ef 4,1-6.

Myśl przewodnia: zwycięska wiara

Biblijne teksty przeznaczone na 17. niedzielę po Świętej Trójcy koncentrują nasze myśli wokół wiary, bez której nie można podobać się Bogu, albowiem *„kto przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają”* (Hbr 11,6).

Czym jest wiara?

Wiara w Starym Testamencie nie miała nic wspólnego z jakąkolwiek spekulacją intelektualną. Wierzyć – w rozumieniu Starego Testamentu – nie znaczy myśleć coś o Bogu, lecz wierzyć w Boga, oczekiwać czegoś od Niego i być pewnym tego, że On działa. Wiara jest oddaniem się pod opiekę Boga, Jego zbawczego ramienia, niesieniem przez samego Boga: *„Widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem do siebie”* (2 Mż 19,4). Wiara w Nowym Testamencie nabrała wymiaru chrystologicznego, bowiem po przyjściu Chrystusa wiara koncentruje się na Chrystusie, który został posłany przez Ojca, abyśmy wierząc w Niego mieli życie wieczne.

Biblijny tekst ze Starego Testamentu jest tzw. pieśnią o Słudze Pana. Słowa Sługi Pana: *„Słuchajcie mnie, wyspy, i uważajcie, wy, dalekie narody! Pan powołał mnie od poczęcia, od łona matki nazwał mnie po imieniu”*, dają nam wiele do myślenia i budzą w nas refleksję nad naszym zbawieniem. Działalność Sługi Pana jak głosi jego świadectwo nie ograniczy się tylko do zbawienia *„plemion Jakuba”*. Poselstwo jego będzie skierowane do *„dalekich narodów”*. Będzie ono miało charakter uniwersalny. Dla partykularnie i nacjonalistycznie myślących Żydów taka działalność przyszłego Sługi Pana była czymś niepojętym, a być może nawet gorszącym.

Sługa Pana w swoim świadectwie o sobie powiada, że Bóg *„uczynił moje usta ostrym mieczem, w cieniu swojej ręki mnie ukrył, uczynił mnie strzałą gładką, w swoim kołczanie mnie schował”*. Sługa Pana ma więc być narzędziem w ręku Boga, a Bóg będzie

nim rozporządzać i używać go, jak waleczny wojownik miecza i strzały. Słowa Sługi Pana będą ostre jak miecz i jak gładka strzała, która dosięgnie i ugodzi każdego.

Wierzmy, że owym Sługą Pana, o którym wieszczyl prorok czasów niewoli babilońskiej Bóg jest Jezus Chrystus, którego Bóg posłał i Jemu powierzył do wykonania wielkie dzieło i zadanie. Skłania więc nas to do pogłębienia naszej wiary w Jezusa Chrystusa i w Jego zbawcze dzieło. Sprawa Jezusa Chrystusa, to nie sprawa jakiegoś człowieka z Nazaretu, lecz wielka i święta sprawa Boża. Wierząc w Chrystusa, wierzymy więc Bogu i akceptujemy Jego zbawcze postanowienia względem nas. Pan Jezus powiedział: „*Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał*” (J 12,44).

Trzy ewangelie (Mt 15,21-28; Mk 9,17-27; J 9,35-41) różne relacje między ludźmi a Chrystusem. Za każdym razem są to relacje w sferze wiary. Kobieta kananejska z okolicy Tyru i Sydony prosiła Chrystusa o pomoc dla chorej córki. Jezus jakby nie słyszał prośby tej kananejskiej kobiety, jakby zapomniał, że Sługa Pana – według proroka – został ustanowiony także światłością dla pogan, a jego zbawienie miało sięgać „*aż do krańców ziemi*”. W istocie jednak chodziło Jezusowi o próbę wiary matki chorego dziecka. Silna była jej wiara w Jezusa, jako mającego moc nad wszelkimi chorobami. Zniosła nawet pewne upokorzenie („*Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczyntom*”), dlatego Jezus uzdrowił dziecko owej kananejskiej kobiety i powiedział do niej „*Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz*”.

Także próbie została poddana wiara ojca, który przyprowadził swojego syna do uczniów, aby go uzdrowili, a następnie do samego Jezusa. Uczniowie byli bezsilni, bo jak to wynika ze słów Jezusa, słaba i niewielka była ich wiara. Ojciec dziecka prosił Jezusa: „*...jeżeli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam*”. A Jezus na te słowa odpowiedział: „*Co się tyczy tego: Jeżeli coś możesz, to: Wszystko jest możliwe dla wierzącego*”. Reakcja ojca była natychmiastowa: „*Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu*”. Wielkość wiary ojca wyraziła się w przyznaniu do słabości w wierze. Wielkość wiary nie wyraża się w wielkich słowach, lecz w pokorze i szukaniu pomocy dla umocnienia swojej wiary

Słowa z rozdziału *Ewangelii św. Jana* pokazują nam jak wiara w Jezusa jako Tego, który ma moc z góry (Mt 7,29; Mk 1,22), przeradzała się w wiarę w Jezusa, jako Syna Człowieczego, przyobiecane go przez Boga. Początkowo nie potrafiono w Jezusie z Nazaretu zobaczyć Syna Człowieczego, bo i Jezus tego nie ułatwiał, ale komu Jezus chciał otworzyć oczy, temu zostały one otwarte. „*Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi*” – powiedział Jezus. Wszelki początek wiary jest w Bogu, w Chrystusie i w Duchu Świętym. Wiara jest ze słuchania słowa Bożego. „*Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe*”. Bez słuchania słowa Bożego, nie może w sercu człowieka zrodzić się wiara, dlatego Chrystus powołał sobie uczniów, aby oni, gdy Chrystus wszystko wypełnił przez swoją śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, głosili ewangelię. Ewangelia nie może być ogłoszona światu bez tych, którzy do dzieła zwiastowania

dobrej nowiny zostali powołani. Apostoł Paweł pytał: *„Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje? A jak mają zwiastować, jeżeli nie zostali posłani?”*. Dla wiary i dla zbawienia wierzących powołany został urząd zwiastowania słowa Bożego.

Wiara nie jest czymś, co da się szczelnie zamknąć w sercu. Wiara chce oddychać, a powietrzem dla niej jest słowo Boże, z którego czerpie siły i spotkanie z bliźnim, któremu chce służyć świadectwem. Człowiek wierzący chce się dzielić z drugim człowiekiem, wyznawać, że Jezus jest Panem. Kto wierzy w Jezusa w sercu swoim i ustami wyznaje, że jest On Panem, ten zbawiony będzie. Apostoł Paweł przypomina słowa, które wielokrotnie znaleźć można w Starym Testamencie: *„Kto wzywa imienia Pańskiego będzie zbawiony”*. W Starym Testamencie chodziło o wzywianie imienia Bożego Jahwe, ale w Nowym Testamencie chodzi zawsze o wzywianie imienia Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. Apostoł Piotr w kazaniu w dzień zstąpienia Ducha Świętego na uczniów Pańskich, powiedział: *„Każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie”* (Dz 2,21). Nieco później zaś, w innym przemówieniu zwrócił się do Żydów w słowach: *„To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym”* (Dz 4,10-11).

Ustami wyznajemy, że Jezus jest Panem. Ale Chrystusa można wyznawać także życiem, tym co na to życie się składa. Dlatego Kościół wzywa nas też przez słów z Listu do Efezjan: *„Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”*.

„Imię Jezus wiecznie świeże, zniszczyć go nie może czas,
Więc Jezusa imieniowi niechaj śpiewa każdy z nas.
W tym imieniu żywot wieczny, wolność błoga z rajskich stron,
W nim swą miłość niewymowną wszystkim nam objawił On.
Imię Jezus najpiękniejsze, niesie w serca światła blask,
W tym imieniu znajdziesz niebo, wybawienie, hojność łask”.

* * *

„Słusznie nadano Mu imię Jezus, to znaczy Zbawiciel. Zbawiciel zaś innymi słowy to ten, co pomaga, ratuje, wybawia i zupełnie każdego uzdrawia.” (Marcin Luter)

„Wiara jest wszechmocną rzeczą, jej siła nie ma miary. Wynika z tego, że jeśli ktoś nie zwycięży bezsilnej rzeczy, jaką jest świat, wszechmocną rzeczą, wiarą, ten nie ma wiary. Ta wiara nie jest więc zbędną, gnuśną, martwą rzeczą, ukrytą w sercu równie martwego grzesznika i nie przypomina zwiewnej, zbędnej plewy czy martwej muchy tkwiącej w szparze w zimowym czasie, w oczekiwaniu aż przyjdzie miłość, która ją obudzi i ożywi. Ale szczerą, prawdziwą wiarą jest tam, gdzie jest pewna ufność i mocne, niezachwiane przeświadczenie serca, przez które pochwycony jest Chrystus. To jest sztuka ponad wszystkie sztuki i dzieło jedynie Ducha Świętego, znane bogobojnym i prawdziwym chrześcijanom” (Marcin Luter).

„Ci, którzy ufają Bogu, zostaną ocaleni, choćby nawet niebo i ziemia przeminęły. Gdyż wiara budzi w człowieku, nędznym, słabym stworzeniu, tak wielką śmiałość, że staje dumny i może powiedzieć: Choćby napadły na mnie wszystkie diabły, choćby byli przeciwko mnie wszyscy królowie, cesarze, niebo i ziemia, to jednak wierzę i wiem, że będę zachowany. Kto wierzy, ten jest panem. I choćby umarł, będzie znów żył; jest ubogi, będzie znów bogaty; jest chory, będzie znów zdrowy. Jeśli wóz jest nasmarowany przez wiarę, jedzie naprzód” (Marcin Luter).

ks. Manfred Uglorz